

PRZYNALEŻNOŚĆ NIE-KATOLIKÓW DO KOŚCIOŁA W ŚWIETLE ENCYKLIKI *MYSTICI CORPORIS* I W INTERPRETACJI TEÓLOGÓW WSPÓŁCZESNYCH

Problem członkostwa Kościoła, konieczności przynależenia doń dla uzyskania zbawienia budzi zawsze duże zainteresowanie nie tylko wśród teologów, lecz także wśród szerokich rzesz katolików świeckich. Takie pytania, jak należy rozumieć zasadę, iż poza Kościołem nie ma zbawienia, czy pozostający bez własnej winy poza widzialnym Kościołem osiągną zbawienie, a jeśli tak, to na czym polega sposób ich przynależności do Kościoła, często padają ze strony wiernych, domagających się na nie wyczerpującej odpowiedzi. Odpowiedź ta, niestety, nie jest łatwą. Bez przesady można powiedzieć, że sprawa przynależności do Kościoła nie-katolików, a więc heretyków, schizmatyków i pogan pozostających w dobrej wierze poza Kościołem katolickim i związana z tym sprawa sposobu ich zbawienia należy do najtrudniejszych problemów w eklezjologii.

Z jednej bowiem strony Kościół wyraźnie głosi jako dogmat wiary, iż widzialny Kościół Chrystusowy rzymsko-katolicki jest jedyną instytucją zbawczą, poza którą osiągnięcie zbawienia jest niemożliwe: wystarczy przypomnieć dekret Soboru Florenckiego dla jakobitów z 1441 r., trydenckie wyznanie wiary z 1564 r., allokucję Piusa IX *Singulari quadam* z 1854 r. i encyklikę *Quanto conficiamur* z 1863 r., a z nowszych wypowiedzi Stolicy Apostolskiej encyklikę *Mystici Corporis* i *Humani generis*. Równocześnie tenże sam Kościół potępił twierdzenie tych, którzy głosili, iż Bóg nie udziela łaski poza granicami historycznego Kościoła (D. 1379), lub że łaska Chrystusowa nie jest udziałem także chrześcijan oddzielonych od Kościoła i pogan (D. 1295).

Wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że obie prawdy wzajemnie się wykluczają: albo widzialny Kościół Chrystusowy jest jedyną instytucją zbawczą i wówczas wszyscy pozostający poza nim nie-katolicy nie osiągają zbawienia, albo jeśli Bóg daje im łaskę i zbawia ich poza widzialnym Kościołem, wówczas Kościół nie może sobie przypisywać tytułu wyłącznej drogi zbawienia.

W rzeczywistości dylemat jest tylko pozorny. Prawda, że Kościół jest konieczną drogą do zbawienia, nie zamyka bram nieba tym wszystkim, którzy bez własnej winy pozostają poza jego widzialną społecznością. Bóg bowiem pragnie zbawienia wszystkich ludzi i człowiekowi współpracującemu z Nim i czyniącemu wszystko, co jest w jego mocy, nie odmawia swej łaski. Zatem i ludziom pozostającym bez własnej winy poza widzialnym Kościołem Bóg umożliwia osiągnięcie zbawienia i wielu z nich faktycznie się zbawia. Niemniej jednak zbawienie tych ludzi dokonuje się, co należy z naciskiem podkreślić, tylko przez Kościół i w Kościele, gdyż w obecnej ekonomii zbawienia wszelka łaska Chrystusa-Głowy jest łaską Jego Kościoła i wszyscy uczestniczący w łasce i zbawieniu, nawet nie-katolicy, pozostają w łączności z nadprzyrodzoną społecznością, przez którą wszelka łaska Chrystusa spływa na ludzi. Jeśli więc zbawienie nie-katolików możliwe jest tylko w ramach widzialnego Kościoła Chrystusowego, powstaje pytanie, jaka więź łączy tych ludzi z Kościołem, na czym polega ich członkostwo, czy sposób przynależności doń.

Od czasów św. Bellarmina bardzo rozpowszechnionym stał się pogląd, że nie-katolicy w dobrej wierze, posiadający wiarę nadprzyrodzoną, nadzieję i miłość, należą do **d u s z y K o ś c i o ła** i tego rodzaju członkostwo przy niezawinionej ignoracji Chrystusa i prawdziwego Kościoła jest wystarczającym warunkiem umożliwiającym osiągnięcie zbawienia. Rozróżnienie duszy i ciała Kościoła, tak powszechne w teologii XIX w. aż prawie po nasze czasy, bardzo upraszcza sprawę i nie rozwiązuje bez reszty problemu; powstaje bowiem pytanie, w jaki sposób dusza Kościoła może przerastać granice jego widzial-

nego ciała i istnieć poza Kościołem. Ponadto przyjęcie takiego rozróżnienia bardzo blisko graniczy z tzw. nestorianizmem eklezjologicznym, rozrywającym jedną, nierozdzieloną rzeczywistość Kościoła na dwa Kościoły: do Kościoła duchowego należałoby wszyscy posiadający łaskę Chrystusa, do ciała Kościoła – tylko członkowie widzialnego Kościoła rzymsko-katolickiego. Ponieważ próba rozwiązania problemu przynależności do Kościoła nie-katolików przez wprowadzenie rozróżnienia duszy i ciała stwarza tyle trudności, dlatego obecnie jest zarzucona i wśród współczesnych teologów nie ma na ogół zwolenników.

Bardzo zbliżonym do powyższego rozwiązania jest pogląd o. E. Merscha TJ, który rozróżnia przynależność do Ciała Mistycznego i przynależność do Kościoła. Przynależność pierwszego rodzaju byłaby udziałem także nie-katolików pozostających bez własnej winy poza widzialnym Kościołem i umożliwiałyby im osiągnięcie zbawienia (*La théologie du Corps Mystique*, Paris – Bruxelles 1944, t. II, s. 195 – 196). Rozwiązanie o. Merscha (zmarł w 1940 r.) po ogłoszeniu encykliki *Mystici Corporis* i *Humani generis* jest nie do utrzymania. Ojciec św. bowiem wyraźnie stwierdza tożsamość Ciała Mistycznego na ziemi i widzialnego Kościoła rzymsko-katolickiego. Nie można zatem mówić o specjalnej przynależności do Mistycznego Ciała niezależnej od przynależności do Kościoła, gdyż Ciało Mistyczne i Kościół katolicki – to jedna i ta sama rzeczywistość.

Encyklika *Mystici Corporis* z 29.VI 1943 r. w omawianej przez nas kwestii przynależności do Kościoła nie-katolików w dobrej wierze wypowiedza się w sposób ogólny, że tego rodzaju ludzie, posiadający wiarę i miłość i nienależący do widzialnego Kościoła, z tytułu pragnienia i intencji, nawet nie-uświadomionej, pozostają w jakiejś łączności z widzialnym Kościołem; co więcej, są mu podporządkowani i niejako doń skierowani (*inscio quodam desiderio ac voto ad Mysticum Redemptionis Corpus ordinentur* – AAS 35 (1943) 243). Ojciec św. unika w stosunku do nie-katolików słowa *pertinere*; zada-

wała się ogólnym słowem *ordinari*, stwierdza więc istnienie pewnych więzów łączących nie-katolików z Kościołem, jednak nie chce rozstrzygać, jakiego rodzaju są te więzy i na czym polega to skierowanie czy podporządkowanie ich widzialnemu Kościołowi.

Słowa encykliki na temat przynależności do Kościoła nie-katolików stały się okazją wielu artykułów i prób bliższego określenia sposobu takiej przynależności. Z góry możemy być przygotowani na to, że na dnie każdego z rozwiązań pozostanie coś z tajemnicy. Wszak Kościół jest tajemnicą wiary, zatem i członkostwo tegoż Kościoła jako uczestnictwo w jego istocie zawierać będzie w sobie coś z tajemnicy. Stwierdzenie tego faktu nie zwalnia jednak teologa z obowiązku szukania rozwiązania i wyjaśnienia trudności w sposób możliwie jak najbardziej zadawalający umysł ludzki. Ciekawe są te próby wnikięcia w mroki tajemnicy Bożej. Uderza w nich przede wszystkim wielka różnorodność i dowolność w formułowaniu pojęć, stąd trudność układu ich według jakiegoś z góry ustalonego schematu. Postaramy się omówić je w zasadniczych ich twierdzeniach, zwracając uwagę na momenty pozytywne, jak również notując braki w rozwiązaniu problemu.

Przegląd nasz rozpoczniemy od rozwiązania o. Morela OFM Cap. *Le Corps Mystique du Christ et l'Eglise catholique romaine*, »Nouv. Revue Théol.« 70 (1948) 703–727). Przyjmuje on dwojaki zakres pojęcia Mistycznego Ciała. Rozróżnia Mistyczne Ciało w sensie właściwym i zwykłym (*au sens propre et simple*) jako społeczność ludzi ożywionych życiem Chrystusa i Mistyczne Ciało w sensie właściwym i doskonałym (*au sens propre et éminent*), którym jest widzialny Kościół rzymsko-katolicki reprezentujący pełnię tych cech, jakie Chrystus chciał widzieć w swoim Kościele. Ciało Mistyczne i Kościół katolicki są więc dwoma rzeczywistościami, które na tej ziemi nie pokrywają się w sposób adekwatny. Ciało Mistyczne przerasta swym zasięgiem ramy widzialnego Kościoła.

W zależności od powyższego rozróżnienia przyjmuje Autor dwu–a nawet trzystopniową przynależność ludzi do Mistycz-

nego Ciała na ziemi: przynależność właściwą i zwykłą (*propre et simple*), będącą udziałem tych, którzy przynajmniej przez wiarę nadprzyrodzoną uczestniczą w życiu Chrystusa i przynależność właściwą doskonałą (*propre et éminent*), która jest właściwą aktualnym członkom Kościoła rzymsko-katolickiego. Zatem wszyscy nie-katolicy, chrześcijanie czy poganie, habitualnie zjednoczeni z Chrystusem przynajmniej przez cnotę wiary, realizując to minimum, które jest konieczne do zaistnienia rzeczywistego, choć tylko zwykłego członkostwa Mistycznego Ciała mogą osiągnąć zbawienie. Owo życie nadprzyrodzone zwykłych członków Mistycznego Ciała może się w pełni rozwinąć tylko w Kościele katolickim, z tego więc tytułu łączą ich jakieś więzy ontyczne z widzialnym Kościołem Chrystusowym. Encyklika nazywa te więzy »skierowaniem, podporządkowaniem« Kościołowi katolickiemu (*ordinatio*).

Na trzecim stopniu przynależności do Mistycznego Ciała znajdują się ci wszyscy, którzy nie znając chrześcijaństwa i nie posiadając nawet wiary nadprzyrodzonej, współpracują jednak z łaskami aktualnymi i są na dobrej drodze do habitualnego zjednoczenia z Chrystusem; można ich zatem nazywać członkami *in voto* Mistycznego Ciała z tytułu posiadanych łask aktualnych. Nie należą natomiast do Mistycznego Ciała w żaden sposób ci, których nie łączą z nim żadne więzy: ani wewnętrzne ani zewnętrzne.

W wyjaśnieniu problemu przynależności nie-katolików do Mistycznego Ciała jako jedynej społeczności zbawczej o. Morel popełnia błąd Merscha, mianowicie zbyt oddziela Mistyczne Ciało jako społeczność łaski od Mistycznego Ciała jako społeczności widzialnej. W żadnym wypadku nie możemy zgodzić się na twierdzenie, zamieszczone na stronie 719, jakoby Mistyczne Ciało i Kościół były dwoma odrębnymi rzeczywistościami. Jeśli chodzi o samo członkostwo Mistycznego Ciała, Autor nie dostrzega, że ani św. Paweł, ani Cerfaux, na którego się powołuje, nigdy nie mówią o członkostwie tylko z tytułu posiadanej łaski; zawsze wymieniają chrzest jako sakrament stwarzający jedność Kościoła. Rozróżnienie

członkostwa rzeczywistego zwyczajnego i doskonałego jest dowolne i nie ma uzasadnienia ani w Piśmie św., ani w encyklice *Mystici Corporis*. Dlatego rozwiązanie o. Morela jako zbyt odbiegające od wytycznych zawartych w encyklikach *Mystici Corporis* i *Humani generis* należy uważać za niewystarczające, a może nawet błędne.

A. Chavasse w artykule *Ordonnés au Corps mystique...* (»Nouv. Revue Théol.«, 70 (1948) 690–703) dochodzi do wniosku, że encyklika *Mystici Corporis* mówiąc o dwu stopniach przynależności do Kościoła (przynależność *reapse* i *desiderio et voto*) aprobejuje rozróżnienie teologii scholastycznej o przynależności pełnej do Kościoła (*reipsa*) i pomniejszej, pozanormalnej (*voto, desiderio*). Sądzi jednak, że encyklika nadaje tym pojęciom trochę inne znaczenie i ujmuje je trochę szerzej. By uniknąć niebezpieczeństwa indyferentyzmu nazwę »członek Kościoła« rezerwuje tylko dla tych, których nic nie oddziela od Kościoła. Wszyscy inni (poganie, chrześcijanie w dobrej czy złej wierze) nie są członkami Kościoła w ścisłym tego słowa znaczeniu; postawa ich wobec Kościoła jest anormalna i domaga się dopełnienia, gdyż pewnego rodzaju *ordinatio* w stosunku do Kościoła nie daje im jeszcze pełni łask, jakie można znaleźć w Mistycznym Ciele tylko przy pełnej przynależności doń.

Oceniając powyższe rozwiązanie należy stwierdzić, że Autor niesłusznie utożsamia wytyczne encykliki odnośnie przynależności nie-katolików do Kościoła z nauką teologii o przynależności rzeczywistej i intencjonalnej. Termin encykliki o przynależności do Kościoła *reapse* (przysłówek) niekoniecznie utożsamia się z tym, co teologia oznacza terminem: członkostwo rzeczywiste. Tym bardziej nie można postawić znaku równania między terminem teologicznym: przynależność *in voto* i tym, co encyklika określa: *in scio quodam desiderio ac voto*. Treść pojęcia encykliki jest bardziej ogólna i posiada szerszy zakres. Jeśli chodzi o samo rozwiązanie, Autor rozprowadza w sposób wyczerpujący naukę o rzeczywistym członkostwie Kościoła. Stwierdza ponadto, że łaska Chrystusowa posiada

szerszy zakres, bo ogarnia wszystkich ludzi; suponuje więc istnienie realnej więzi łączącej ich z widzialnym Kościołem, ale ostatecznie nie precyzuje, na czym ta więź polega i jaki jest stosunek nie-katolików do Kościoła.

J. Vodopivec w artykule *Ecclesia Catholica Romana Corpus Christi mysticum* (»Euntes Docete«, (1951) 76–9) mówi w sposób ogólny o przynależności do Kościoła–Mistycznego Ciała Chrystusa rzeczywistej (*re*) i intencjonalnej (*in voto*). Odlączeni od Kościoła heretycy, schizmatycy nie są jego członkami. Pewna więź nadprzyrodzona, o ile w nich pozostała, stanowi owo podporządkowanie *ordinatio*, dzięki któremu zjednoczenie ich potencjalne z Kościołem wzrasta i zmierza do rzeczywistego członkostwa.

M. Nothomb PB w artykule *L'Eglise et le Corps mystique du Christ* (»Irénikon«, 25 (1952) 226–248) stwierdza, że zgodnie z brzmieniem encykliki wszyscy posiadający łaskę są aktualnymi członkami Mistycznego Ciała. Jedni, o których Ojciec św. mówi, że rzeczywiście (*reapse*) należą do Kościoła, gdyż spełniają trzy warunki widzialnej przynależności, są członkami pełnymi. Inni, którzy spełniają przynajmniej jeden z warunków widzialnej przynależności do Kościoła, są członkami częściowo widzialnymi. Jeszcze inni, zjednoczeni z Chrystusem przez łaskę, w których trudno dopatrzeć się widzialnej przynależności do Kościoła, należą do Mistycznego Ciała niewidzialnie, zaczątkowo, ale niemniej realnie. Łaska Chrystusowa otrzymana na drodze poza-sakramentalnej podporządkowuje ich widzialnemu Kościołowi. Wreszcie wszyscy niechrześcijanie w stanie grzechu, aczkolwiek w rzeczywistości nie należą do Mistycznego Ciała, gdyż nie łączy ich żadna habitualna więź z Chrystusem, to jednak można mówić o ich przynależności do Kościoła z tytułu powszechnej woli zbawczej Boga i otrzymywanych łask aktualnych.

Przeciw powyższemu rozwiązaniu można wysunąć zarzut, że encyklika, mówiąc o przynależności nie-katolików do Kościoła, unika słowa *pertinere*, zadawalając się ogólnym słowem *ordinari*. Przynależność niekompletna, niedoskonała, której

Autor dopatruje się u nie-katolików w dobrej wierze, oznacza coś więcej, niż zwykle skierowanie i podporządkowanie. Ponadto nasuwa się pytanie, czy można mówić o realnej, choć niekompletnej przynależności np. świętych Starego Zakonu do widzialnego Kościoła, który wówczas jeszcze nie istniał. Widzimy więc, że i to rozwiązanie pozostawia duży znak zapytania nad kwestią przynależności nie-katolików do Kościoła.

H. Holstein TJ w artykule *Problèmes théologiques. Eglise et corps du Christ* (»Etudes«, 67 (1950) 241–252) sądzi, że nie-katolicy mimo wszystko nie są członkami Kościoła, encyklika bowiem rozróżnia tych, którzy rzeczywiście (*reapse*) doń należą, od tych, którzy tylko dzięki jakiemuś pragnieniu nieświadomionemu i intencji nieokreślonej pozostają z nim w pewnej łączności i podporządkowaniu. Więzi tego rodzaju nie możemy jednak nazywać członkostwem Kościoła – stwierdza Autor. Nie-katolicy nie są więc członkami Kościoła, aczkolwiek łączy ich z nim pewien węzeł, którego natury nie znamy. U chrześcijan oddzielonych od Kościoła więź tego rodzaju wyrasta z faktu przyjętego chrztu. U pogan natomiast może być mowa tylko o przynależności potencjalnej, wyrastającej z powszechnej woli zbawczej Chrystusa – Głowy ludzkości. Działanie Boże, które skierowuje do Chrystusa i Kościoła wszystkich ludzi, czyni możliwym owo pragnienie i *vo-tum* nieświadome, o którym mówi encyklika.

A. Liégé OP w artykule *L'appartenance à l'Eglise et l'encyclique Mystici Corporis Christi* (»Revue des sciences phil. et théol.«, 32 (1948) 351–357) wychodzi z założenia, że w skład istoty Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa wchodzi dwa elementy: element zasadniczy – duchowy i element drugorzędny, ale niemniej istotny – prawny, widzialny. Członkostwo Kościoła jako uczestnictwo w tejże istocie winno również wykazywać obecność owych dwu czynników: duchowego i widzialnego. Pełna zatem przynależność do Kościoła realizuje się dzięki obecności więzów natury duchowej i więzów zewnętrznych. Pełnym członkiem Kościoła jest ten, kto posiada życie Boże przy równoczesnej obecności znaków ze-

wewnętrznej przynależności do społeczności uświęcającej. Jeśli występuje brak zewnętrznych więzów przynależności do Kościoła, co zachodzi np. u nie-katolików w dobrej wierze, wówczas mamy do czynienia z rzeczywistym członkostwem, aczkolwiek z pewnego punktu widzenia niedoskonałym. Nie-katolicy zatem, aczkolwiek nie należą widzialnie do Kościoła, to jednak z tytułu obecności w nich Ducha św. – duszy Kościoła pozostają w pewnej realnej odnośni do widzialnego ciała Kościoła, gdyż zjednoczenie z Bogiem i Chrystusem bez takiej odnośni jest niemożliwe. Obecność więzów wewnętrznych sponuje istnienie także bliżej nieokreślonej przynależności do widzialnej społeczności Kościoła. Pragnienie, nawet nieświadome, podporządkowuje nie-katolików widzialnej społeczności zbawczej; należą oni niewidzialnie do jedynego Kościoła duchownego i widzialnego. Przynależność tego rodzaju jest stanem nienormalnym, który domaga się zewnętrznego dopełnienia. Na czym zaś polega owa przynależność niewidzialna podporządkowania nie-katolików widzialnemu Kościołowi, Autor ostatecznie nie wyjaśnia. Dlatego rozwiązanie o. Liégé należy uważać za niewystarczające.

Rozwiązanie o. Liégé o niewidzialnej przynależności nie-katolików w dobrej wierze do widzialnego Kościoła odnajdujemy w pracach i artykułach wielu współczesnych teologów i można je uważać za najbardziej rozpowszechnione w dzisiejszej teologii.

I tak o niewidzialnej przynależności nie-katolików do Kościoła, lub Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, mówi o. Yves de Montcheuil TJ (*Aspects de l'Eglise*, Paris 1949, s. 137–8).

Podobne rozwiązanie proponuje także K. Journet (*Nature du corps de l'Eglise*. »Revue Thom.«, 49 (1949) 122–221). Stwierdza on, że tam, gdzie pojawia się coś z duszy Kościoła w formie łaski, tam musi być także coś z jego ciała. Sprawiedliwi, którzy należą do Kościoła przez pragnienie (*voto, mentaliter*), nie należąc doń jeszcze w sposób doskonały (*re, corporaliter*), zmierzają, nawet nieświadomie, do uzewnętrznienia i ucieleśnienia swego pragnienia; należą już niewidzial-

nie do widzialnego Kościoła (s. 200). Zasada: »Poza Kościołem nie ma zbawienia« głosi, iż zbawienia nie osiągają ci, którzy nie należą do widzialnego Kościoła ani widzialnie, ani niewidzialnie, ani sakramentalnie ani duchowo (*mentaliter*), ani rzeczywiście (*re*) ani mocą pragnienia (*voto*). Wszyscy sprawiedliwi należą do Kościoła niewidzialnie, duchowo, mocą pragnienia (por. *L'Église du Verbe Incarné. Essai de théologie speculative*, t. I, Paris 1941, s. 47–51). Jest to jednak przynależność realna, ontyczna. Niektóre grupy nie-katolików uczestniczą częściowo nawet w życiu sakramentalnym.

M. Labourdette OP. (*Les enseignements de l'Encyclique Humani generis*, »Revue Thom.«, (1950) 32–55) również jest zdania, że nie-katolicy w stanie łaski należą niewidzialnie do widzialnego Kościoła, otrzymali bowiem prawdziwą wiarę i miłość z zawartym w nich pragnieniem chrztu, który włącza ich w społeczność Chrystusowego Kościoła.

W sposób jasny i przekonywujący rozprawia powyższe myśli o niewidzialnej przynależności nie-katolików do widzialnego Kościoła o. J. Rosiak TJ w artykule *Poza Kościołem nie ma zbawienia* (»Przegląd Powsz.«, 229 (1950) 16–27, 88–100). Stwierdza w nim, że przynależność do widzialnego Kościoła jest konieczną dla uzyskania zbawienia, jednak obok przynależności widzialnej dopuszcza istnienie przynależności sercem, intencją, pragnieniem, usposobieniem duszy u tych, którzy bez własnej winy nie należą do Kościoła w sposób widzialny. W oczach Bożych przynależność »intencjonalna« (*in voto*) do Kościoła posiada taką samą moc więzącą i zbawczą, jak przynależność »rzeczowa« (*in re*).

Quintana G. Gonzalez TJ w artykule *El axioma »Extra Ecclesiam nullo salus« segun el esquema de Ecclesia Christi propuesto al Concilio Vaticano* (»Ecclesiastica Xaveriana«, 1 (1951) 71–90) szukając odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób pozostający w niezawinionej ignoracji Chrystusa i Kościoła mogą osiągnąć zbawienie, stwierdza, że Bóg włącza ich do organizmu Kościoła mocą chrztu pragnienia. Należą oni realnie do Kościoła, aczkolwiek nie korzystają z pełni dobro-

dziejstw, jakich udziela Kościół ochrzczonym z wody. Nie jest to tylko przynależność subiektywna (*in voto*), lecz obiektywne i realne, niewidzialne i wewnętrzne zjednoczenie z widzialnym Kościołem Chrystusowym. Encyklika mówi o przynależności do Kościoła pełnej i doskonalej, co nie wyklucza przynależności doń mniej doskonałej, ale niemniej realnej.

W podobny sposób na temat przynależności nie katolików do Kościoła wypowiada się o. Fr. Taymans T.J. (*L'encyclique »Humani Generis« et la théologie. »Nouv. Revue Théol.«*, 73 (1951) 19) i P. Michalon PSS (*Eglise, corps mystique du Christ glorieux, »Nouv. Revue Théol.«*, 74 (1952) 687). Ten ostatni słusznie zaznacza, że nie-katolicy chrześcijanie pozostają w realnej łączności z Kościołem także dzięki pewnym elementom widzialnym. Uwaga ta jest słuszna; ogół jednak zwolenników poglądu o niewidzialnej przynależności nie-katolików do widzialnego Kościoła nie zwraca na to uwagi, że w innej sytuacji wobec widzialnego Kościoła znajdują się ci, którzy przyjęli chrzest, np. heretycy, schizmatycy, a w innej – poganie.

C. Lialine w artykule *Une étape en ecolésiologie. Réflexions sur l'encyclique »Mystici Corporis Christi, »Irénikon«*, 19 (1946) 129–152, 283–317; 20 (1947) 34–55) różni przynależność do Kościoła aktualną i wirtualną, czyli potencjalną. Przynależność aktualna, która jest udziałem katolików, polega na przynależności do Mistycznego Ciała, którym na ziemi jest widzialny Kościół katolicki. Przynależność natomiast potencjalna polega na uczestnictwie w życiu Bożym i Chrystusowym, czyli na przynależności do Chrystusa. Niekatolicy będąc aktualnymi członkami Chrystusa są potencjalnymi członkami Mistycznego Ciała-Kościola wojującego na ziemi.

Rozróżnienie przynależności do Mistycznego Ciała i przynależności do Chrystusa budzi pewne zastrzeżenia. Wydaje się być rzeczą dziwną, że nie-katolicy w dobrej wierze jako aktualni członkowie Chrystusa są tylko potencjalnymi członkami Mistycznego Ciała.

L. Richard (*Une thèse fondamentale de l'oecuménisme: le baptême, incorporation visible à l'Eglise*, »Nouv. Revue Théol.«, 74 (1952) 485 – 492) wprowadza jeszcze inną terminologię na oznaczenie przynależności nie-katolików do Kościoła.

Wyróżnia on trzy stopnie przynależności:

1. przynależność kompletną, będącą udziałem tych, których wiążą z Kościołem więzy widzialne i niewidzialne.

2. przynależność widzialna niekompletna heretyków i schizmatyków, którzy z racji przyjętego chrztu należą do Kościoła widzialnego, lecz w sposób niezupełny, niekompletny.

3. przynależność niekompletna i niewidzialna pogan.

Realność ontycznego wcielenia w organizm Mistycznego Ciała jest bardziej głęboka niż socjalne oddzielenie tych, którzy bez własnej winy znajdują się poza widzialnym Kościołem – stwierdza Autor.

H. de Lubac T.J. mówi w sposób ogólny o tajemniczych więzach łączących nie-katolików z Kościołem. Z woli Chrystusa Kościół jest normalną drogą zbawienia. Ci, którzy nie są jego członkami, mogą osiągnąć zbawienie dzięki tajemniczym więzom, jakie ich łączą z widzialnym Kościołem; stanowią oni bowiem część integralną ludzkości, która ma być zbawiona (*Catholicisme*, Paris 1947, s. 183–4).

J. Hamer OP (*Le baptême et l'Eglise*, »Irénikon«, 25 (1952) 262–275) i T. Strotmann (*Les Membres de l'Eglise*, »Irénikon«, 25 (1952) 249–262) dopatrują się u chrześcijan nie-katolików obecności Ducha św. dzięki posiadanemu przez nich życiu sakramentalnemu. Chrzest udzielany także poza widzialnym Kościołem, przepowiadanie Ewangelii – są to *vestigia Ecclesiae*, które zawierają w sobie zapowiedź przyszłej reintegracji części chrześcijaństwa rozrzuconych poza widzialnym Kościołem.

Na koniec zwrócimy jeszcze uwagę na kilka poglądów, które możemy podciągnąć pod wspólny mianownik rozwiązania sakramentalnego. Rozwiązanie tego rodzaju omawia w artykule *Die Zugehörigkeit zur Kirche nach der Lehre der*

Encyklika Pius XII Mystici Corporis («Zeitschr. f. kath. Theol.», 69 (1947) 129 – 188) o. K. Rahner T.J. Punktem wyjścia jest dlań prawda o sakramentalnej strukturze istoty Kościoła. Jest on dlań w pewnym sensie wielkim pra-sakramentem. W swej widzialnej, konkretnej i prawnie uchwytnej postaci jest znakiem i ucieleśnieniem zbawczej woli Boga i łaski Chrystusowej. W teologii – powiada dalej o. Rahner – znamy dwie definicje sakramentu: 1. definicję, która obejmuje to, co należy do struktury ważnego sakramentalnego znaku; wyrasta z niej możliwość ważnego, choć nieowocnego sakramentu; 2. definicję sakramentu, który w swoim pojęciu zawiera także tę rzeczywistość, którą znak powoduje. Przenosząc powyższe pojęcia do eklezjologii, możemy również sformułować dwie definicje Kościoła: 1. Kościoła jako społeczności widzialnej łącznie z Chrystusem i łaską; 2. Kościoła tylko jako widzialnej społeczności Chrystusowej w granicach historycznie i prawnie uchwytanych.

Encyklika, mówiąc o warunkach członkostwa Kościoła, wychodzi z tej ostatniej definicji. Wylicza warunki ważnego, ale niekoniecznie owocnego członkostwa. Pełne członkostwo domaga się zawsze obecności łaski. Teoria o. Rahnera naświetla względnie dobrze rzeczywiste członkostwo Kościoła, zwłaszcza sposób przynależności doń grzeszników, którzy utracili łaskę. Tłumaczy również możliwość i fakt członkostwa mniej doskonałego u chrześcijan odłączonych od Kościoła, u których pozostało coś z widzialnych elementów Kościoła Chrystusowego, np. chrzest u schizmatyków, Ewangelia u protestantów, trochę tradycji apostoelskiej. Istnieje więc poza Kościołem cząstka tej rzeczywistości, która należy do jego istotnych elementów; dzięki niej nie-katolicy, spełniający choć jeden z widzialnych warunków przynależności, o których mówi encyklika, należą rzeczywiście, aczkolwiek w sposób niedoskonały, do Kościoła; mają oni coś z sakramentalnej struktury członkostwa. Jak natomiast wygląda w świetle teorii sakramentalnej sprawa przynależności pogan do Kościoła? Należą oni doń *in voto* – odpowiada Autor. Obok rzeczywi-

stej przynależności do widzialnego Kościoła istnieje przynależność pragnienia, która w pewnych warunkach wystarcza do osiągnięcia zbawienia. W przynależności tego rodzaju można również dopatrzeć się struktury przynajmniej quasi-sakramentalnej. Obok łaski występuje w niej coś z widzialności Kościoła, co możemy nazwać widzialnością quasi-sakramentalną. Mianowicie człowiek z tytułu posiadanej widzialnej ludzkiej natury i z tytułu Wcielenia Chrystusa jest członkiem ludzkości powołanej przez Boga do stanu łaski, pozostaje więc w pewnej realnej odnośni także do widzialnego Kościoła. W jego więc *votum* przynależenia do Kościoła, świadomym czy nieświadomym, zawartym w ogólnej gotowości spełnienia wszystkiego, co konieczne jest do zbawienia, jest coś z widzialności, którą w odróżnieniu od widzialności sakramentalnej możemy nazwać widzialnością quasi-sakramentalną. Kościół więc – powiada dalej o. Rahnner – musimy rozpatrywać na płaszczyźnie prawnej jako społeczność założoną przez Chrystusa i na płaszczyźnie szerszej jako ludzkość uświęconą przez fakt Wcielenia.

W rozwiązaniu o. Rahnnera odnajdujemy dużo momentów pozytywnych, zwłaszcza słusznym jest podkreślanie wagi zewnętrznej przynależności do Kościoła i budowanie członkostwa na widzialnym elemencie Kościoła. Trochę sztuczną i niejasną jest teoria tłumacząca przynależność pogan do Kościoła. Można powiedzieć, że Autor jest na dobrej drodze w rozwiązywaniu problemu, ale dużo jeszcze pozostaje do wyjaśnienia, np. zasadnicza kwestia stosunku ludzkości jako ludu Bożego do Kościoła.

J. Gribomont OSB. przyjmuje, podobnie jak o. Rahnner, w omawianej przez nas kwestii jako punkt wyjścia prawdę o sakramentalnej strukturze istoty Kościoła (*Du Sacrement de l'Eglise et de ses Réalisations imparfaites. Essai de théologie du schisme*, »Irénikon«, 22 (1949) 345–367). Widzialny pierwiastek Kościoła – stwierdza – pozostaje w takim stosunku do reprezentowanej przez siebie niewidzialnej i nadprzyrodzonej rzeczywistości jak *sacramentum* i *res*, czyli

znak widzialny i zależna od niego przyczynowo na płaszczyźnie sakramentalnej łaska. Ponieważ Kościół jest wielkim sakramentem, zatem i w członkostwie Kościoła jako uczestnictwie w jego naturze należy doszukiwać się tej samej sakramentalnej struktury. O członkostwie tym decyduje przede wszystkim wielostopniowa drabina więzów widzialnych. Na płaszczyźnie sakramentalnej są one przyczyną i wyrazem innej, również wielostopniowej drabiny więzów łaski. Stosunek tych dwu drabin układa się jak *res* i *sacramentum*: łaska domaga się zewnętrznego wyrazu i odwrotnie, znak domaga się realizacji tego, co oznacza. Jedna drabina ustala hierarchię członkostwa sakramentalną (widzialną), druga klasyfikuje członkostwo na płaszczyźnie łaski. W pełnym członkostwie więzy widzialne i niewidzialne występują równocześnie, lecz bywa czasem tak, że ktoś, kto nie jest członkiem Kościoła na płaszczyźnie sakramentalnej z braku widzialnych warunków przynależności, mimo to dzięki pragnieniu jest nim na płaszczyźnie łaski. Można w tym wypadku mówić o przynależności niewidzialnej *ad res* Kościoła.

Chrześcijan nie-katolików łączą z Kościołem nawet pewne więzy widzialne, np. wyznanie wiary, sakramenty. Przynależność ich do Kościoła — Mistycznego Ciała Chrystusa możemy określić jako niedoskonałą i widzialną. Co więcej, Autor nie waha się twierdzić, że nawet społeczności religijne, które zerwały z Kościołem, zachowały w swej strukturze coś z jego zewnętrznej formy, coś z jego sakramentu. Obecność tego pierwiastka umożliwia zaistnienie łaski u członków tychże społeczności. Nie ma więc chrześcijaństwa niekatolickiego.

A. Gommenginger TJ. opowiada się również za teorią sakramentalną w wyjaśnianiu przynależności nie-katolików do Kościoła (*Bedeutet die Exkommunikation Verlust der Kirchengliedschaft?*, »Zeitschr. f. kath. Theol.«, 73 (1951) 1–71). Kościół zgodnie z wolą swego Założyciela, stanowiąc Jego przedłużenie w spełnianiu funkcji zbawczej, jest widzialnym znakiem niewidzialnej społeczności łaski. Zależnie od jakości posiadanego elementu widzialnego Kościoła można mówić

o różnych stopniach przynależności doń. Najniższy stopień – to przynależność z tytułu posiadanej ludzkiej natury i powszechności Odkupienia dokonanego przez Głowę ludzkości – Chrystusa. Przynależność tego rodzaju pogłębia się przez wyznanie wiary, przyjęcie chrztu i podporządkowanie się władzy Kościoła. Są to elementy konstytutywne rzeczywistego członkostwa i zaistnienie ich łącznie z łaską stanowi o pełnej przynależności do Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa. Obecność jednego czy drugiego elementu widzialnego oznacza tylko cząstkową przynależność do Kościoła (członkostwo niekompletne). Przez chrzest człowiek staje się osobowością prawną w Kościele, podmiotem praw i obowiązków. Obecność dwu innych warunków, a więc wiary i podporządkowania się hierarchii Kościoła poszerza tę osobowość do pojęcia rzeczywistego członkostwa. Brak jednego z powyższych trzech warunków widzialnej przynależności do Kościoła przekreśla rzeczywiste członkostwo, aczkolwiek nie zrywa więzów częściowej przynależności.

Zwolennikiem teorii sakramentalnej w wyjaśnianiu naszej kwestii jest również Otto Semmelroth TJ. (*Die Kirche als Ursakrament*, Frankfurt 1953). Stwierdza on, że Kościół jest wielkim pra-sakramentem, jest widzialną społecznością zbawczą odkupionej ludzkości. Ponieważ cała historia zbawienia jest sakramentalną, zatem podlega temu prawu także członkostwo Kościoła. W jego strukturze dadzą się również wyróżnić owe dwa elementy, znak i rzeczywistość oznaczona przez ten znak. Znak jest czymś relatywnym w stosunku do rzeczy oznaczonej, jest wyrazem jej, ale nigdy nie ma między nimi stosunku tożsamości. Rzecz i znak pozostają jednak zawsze w dynamicznej zależności. Autor może zbyt słabo podkreślił, że *votum Ecclesiae*, jakie łączy nie-katolików z Kościołem, nie jest tylko psychologicznym i subiektywnym kontaktem z widzialnym Kościołem, lecz czymś obiektywnym, rzeczywistym kontaktem z Kościołem na płaszczyźnie ontycznej. Droga zbawienia dla człowieka znajduje się wewnątrz a nie na zewnątrz Kościoła.

Oto może zbyt długa lista prób wyjaśnienia problemu przynależności nie-katolików do Kościoła. Ilość tych prób i ich różnorodność świadczy o aktualności zagadnienia, a równocześnie o trudności znalezienia właściwego i w pełni zadowalającego rozwiązania. W każdym z wyjaśnień odnajdujemy pewne znaki zapytania, które domagają się nowych badań i uzupełnień.

Z naszkicowanych powyżej rozwiązań najmniej prawdopodobne wydają się być te, które odbiegają, a może nawet pozostają w sprzeczności z wytycznymi encykliki *Mystici Corporis*. Bliższe prawdy są te, które niezależnie od terminologii, jaką ich autorowie się posługują, przyjmują fakt niewidzialnej przynależności nie-katolików do widzialnego Kościoła. Zwolenników takiego wyjaśnienia trudności, jak wynika z naszego zestawienia, jest najwięcej. Głębiej jednak wnikają w problem te rozwiązania, które doszukują się także widzialnych elementów w przynależności nie-katolików do Kościoła, a więc teorie sakramentalne. Wydaje się, że po tej linii pójdą dalsze badania. Wynik ich będzie miał duże znaczenie dla sprawy zjednoczenia chrześcijan oddzielonych od Kościoła, która staje się coraz bardziej aktualną. W obecnym stanie omawiany przez nas problem jest w stadium teologicznego opracowywania i na jego temat nie wypowiedziano jeszcze ostatniego słowa.

Ks. Bolesław Pylak

L'appartenance de non-catholiques à l'Église en lumière de l'encyclique *Mystici Corporis* et en interpretation des théologiens contemporains.

Le problème de l'appartenance des non-catholiques à l'Église est de ces problèmes dans la théologie contemporaine dont on s'occupe beaucoup. Il a éveillé un vif intérêt après la publication de l'encyclique *Mystici Corporis Christi* (29.6.1943). La cause en est suivante. L'encyclique n'abordant la question de l'appartenance à l'Église qu'en termes généraux a invité les théologiens de se prononcer à ce sujet.

Le but principal de l'auteur de cet essai a été de présenter les opinions concernant l'appartenance des non-catholiques à l'Église de tels théo-

logiens comme E. Mersch SJ, V. Morel OFM^{Cap.}, A. Chavasse, J. Vodopivec, M. Nothomb PB. H. Holstein. SJ, A. Liégé OP, Yves de Montheuil SJ, Ch. Journet, M. Labourdette, OP, J. Rosiak SJ, Quintana G. González SJ, Fr. Taymans SJ, P. Michalon PSS, C. Lialine, L. Richard, H. de Lubac SJ, J. Hamer OP, T. Strotmann, K. Rahner SJ, J. Gribomont OS^B, A. Gommenginger SJ, O. Semmelroth SJ.